

# Krystyna Wróbel-Lipowa

---

## Ekspedytora warszawska w powstaniu styczniowym w świetle akt z procesu Romualda Traugutta

---

*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 48, 65-73*

---

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna WRÓBEL-LIPOWA  
(Lublin)

**Ekspedytura warszawska w powstaniu styczniowym  
w świetle akt z procesu Romualda Traugutta**

Referat niniejszy oparty jest na materiałach, a dokładniej mówiąc, szczątkach akt Audytoriatu Polowego, przechowywanych obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Pierwotnie znajdowały się one w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Gromadziło ono cenne źródła do historii Polski XIX w., a wśród nich około 25 000 vol. akt dla okresu walk z lat 1861–1865.<sup>1</sup> Archiwum to, mieszczące się przy ulicy Jezuickiej 1, zostało w r. 1944 zbombardowane i spalone przez Niemców.<sup>2</sup> Przepadły zatem bezpowrotnie zgromadzone tam cenne archiwalia dotyczące historii powstania styczniowego. Ocalały szczątek akt Audytoriatu Polowego, to ważny, liczący 6 voluminów komplet akt śledczo-sądowych, najpoważniejszego z procesów ówczesnej doby – wytoczonego członkom naczelnym władz powstania styczniowego z Romualdem Trauguttem na czele i organizacji warszawskiej z końca 1863 i pierwszej połowy 1864 r. Znajduje się w nich jednakże wiele relacji i danych z okresu poprzedniego, albowiem śledztwo obejmowało całokształt działalności władz powstańczych i kierowników powstania, a wielu z nich związanych było z wcześniejszą organizacją powstańczą.

Zachowane akta Audytoriatu Polowego opublikowane zostały w latach 1960–1961.<sup>3</sup>

Wśród bogatej literatury powstania styczniowego brak jest prac mówiących o działalności Ekspedytury powstania, która była bez wątpienia ważnym organem pomocniczym Rządu Narodowego, pełniącym rolę łącznika nie tylko

<sup>1</sup> K. Konarski: *Archiwalia powstania styczniowego w Archiwum Akt Dawnych* „Przegląd Historyczny”, T. 34, 1938, s. 347.

<sup>2</sup> *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, T. II: *Archiwa porozbiorowe i najnowsze*, Warszawa 1956.

<sup>3</sup> *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863/1864*, red. Emanuel Halicz, T. I–III, Warszawa 1960, T. IV, Warszawa 1961.

między Warszawą a prowincją, ale także między poszczególnymi wydziałami Rządu Narodowego. Dzięki jej nieprzerwanej pracy Rząd Narodowy nawet w okresach przesilen miał możliwość ciągłości działania. Działo się tak za sprawą wielkiej ofiarności dziesiątków prostych ludzi, urzędników, ekspedientek sklepowych, stróżów, którzy narażając życie przechowywali, przynosili i doręczali ważną korespondencję powstańczą. Pełnili rolę łączników, a prywatne ich mieszkania i miejsca pracy służyły jako skrytki, punkty, miejsca spotkań i zebrań konspiracyjnych.

Akta Audytoriatu Polowego ukazują wszechstronne i aktywne uczestnictwo ludu, drobnomieszczanstwa i inteligencji Warszawy w pracach Ekspedytury powstania. Wśród wielu innych byli to: kupiec Franciszek Rozmanith, subiekt handlowy Antoni Rozmanith, litograf Kajetan Strupczewski, jego pomocnik Szczepan Krężelewski, syn organisty Józef Rybicki, córka aptekarza Józefa Zymmermann, Franciszek Falkowski, Władysław Turlin, Ewa Mozer, Józefa i Emilia Barcz, Natalia Szczecińska, Aniela i Eleonora Ledoux, Barbara i Emilia Guzowskie, Aleksandra Wróblewska, Marianna Płachecka, Józefa Czachowska, Eliza Mystkowska, Plichta, Podolski z fabryki Kropiwnickiego, dozorca senatu Tomasz Widelski, uczeń aptekarski Ferdynand Karo, pracownicy pocztowi Franciszek Kostański i Józef Ciesielski, urzędnicy kolejni Józef Pilatowski i Bandurski.

Ekspedytura działała od momentu wybuchu powstania, jednakże należyte jej zorganizowanie datuje się od trzeciej dekady czerwca 1863 r.<sup>4</sup> Wówczas to Ekspedytura przydzielona została do Sekretariatu Stanu Rządu Narodowego. Była ona komórką, która skupiła wszystkie kontakty Rządu Narodowego z podległymi mu ogniwami Organizacji Narodowej. Zasięgiem swym obejmowała kraj oraz teoretycznie zagranicę. W praktyce bowiem łączność z agencjami zagranicznymi Rząd Narodowy, a właściwie jego Wydział Spraw Zagranicznych, utrzymywał bezpośrednio przez kurierów, pocztę narodową i oficjalną, telegraficznie oraz kanałami dyplomatycznymi. Ekspedytura zaś (jak wskazuje zresztą sama nazwa) zajmowała się wysyłaniem korespondencji rękopiśmiennej Rządu Narodowego, jego druków, w tym także prasy tajnej i innych materiałów, jak mapy i instrukcje wojskowe, na prowincję oraz przekazywaniem druków odpowiednim ogniwom Organizacji Miejskiej w Warszawie. Agendy Ekspedytury miały na celu także przesyłanie korespondencji w odwrotnym kierunku, z dołu do góry, tj. od władz narodowych terenowych do Rządu Narodowego i jego wydziałów.

Ekspedytura, będąca ważnym centralnym organem łączności Rządu Narodowego, zatrudniała kilkadziesiąt osób, a mianowicie: dyrektora, nazywanego także naczelnikiem, sekretarza, archiwistę, kilku ekspedytorów oraz wielu

<sup>4</sup> F. Ramotowska: *Rząd Narodowy Polski w latach 1863–1864 (skład, organizacja, kancelaria)*, Warszawa 1978, s. 169.

kurierów i gońców – angażowanych wyłącznie do przenoszenia względnie przewożenia przesyłek.

Dyrektor i sekretarz mianowani byli przez Rząd Narodowy (wcześniej przez naczelnika miasta), ci zaś dobierali sobie pozostałych pracowników. Dyrektor podlegał bezpośrednio sekretarzowi stanu, od którego odbierał polecenia. Kierował on całokształtem spraw Ekspedytury. Po należytym zorganizowaniu Ekspedytury w czerwcu 1863 r., jej dyrektorem został Antoni Rozmanith.<sup>5</sup> Ten dwudziestotrzyletni młodzieniec, urodzony w Krakowie, po skończeniu 8 klas w 1861 r. w Gimnazjum Realnym Warszawskim w r. 1862 był na praktyce gospodarskiej u wuja Rajmunda Florianowicza na folwarku Jastrzębiec w powiecie przasnyskim. Przybył do Warszawy w końcu lutego 1863 r., aby – jak podaje w zeznaniach – chronić się od wojska powstańczego i zamieszkał w domu brata swojego Franciszka Rozmanitha.<sup>6</sup> Pracował jednocześnie jako kiper w sklepie wspomnianego F. Rozmanitha – kupca win i korzeni; sklep znajdował się przy ul. Długiej nr 585.<sup>7</sup> Sekretarzem Ekspedytury był wolny słuchacz Wydziału Medycyny z myślą o zdawaniu do Szkoły Głównej w marcu 1863 r., aplikant Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, August Kręcki.

August Kręcki był szkolnym kolegą A. Rozmanitha i dzięki niemu znalazł się w Ekspedyturze. Praca jego polegała na wykonywaniu kilku czynności, mianowicie: składanie, pakowanie, wysyłanie pism i wyprawianie kurierów z depeszami. Ta ostatnia czynność była głównym zadaniem A. Kręckiego. Wiązało się to ze ścisłą współpracą z Aleksandrem Kosseckim, również pracownikiem Ekspedytury.<sup>8</sup> A. Kręcki na spotkaniach z A. Kosseckim w kawiarni u Piltzowej informował go o potrzebie wysyłania kuriera i dokąd, następnie pakował i oddawał przesyłkę, a Kossecki znajdował kuriera, odwoził mu przesyłkę, dawał pieniądze na drogę, odbierał pokwitowanie za pieniądze i oddawał je Kręckiemu. Po aresztowaniu A. Rozmanitha chodził także przez pewien czas do Sekretariatu Stanu, gdzie zbierali się sekretarze z wydziałów: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Policji, Naczelnika miasta, a także sam Sekretarz Rządu. Nie używano nazwisk. Zwracano się do siebie imionami lub pseudonimami. Zainteresowani schodzili się do F. Rozmanitha niby na śniadanie do ostatniego pokoju i tam dokonywali wymiany korespondencji i przesyłek.

Pracownikami Ekspedytury byli także: były kancelista Sądu Kryminalnego Aleksander Kossecki i student Wydziału Matematyczno-Fizycznego Szkoły Głównej w Warszawie Roman Frankowski.<sup>9</sup> Roman Frankowski był szkolnym kolegą Antoniego Rozmanitha (razem uczęszczali do Gimnazjum Realnego

<sup>5</sup> *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863/1864*, red. E. Halicz (dalej: *Proces R. Traugutta...*), T. I, s. 5.

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. 22

<sup>7</sup> *Ibid.*, T. I, s. 19, T. II cz. 2, s. 97.

<sup>8</sup> *Ibid.*, T. II cz. 2, s. 161.

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 179.

w Warszawie) i jak twierdził, dzięki niemu w czerwcu 1863 r. rozpoczął pracę w Ekspedyturze. Siedziba Ekspedytury zwana „biurem”, znajdowała się wówczas na ulicy Długiej naprzeciwko sklepu Franciszka Rozmanitha, w domu zwanym „na Rurach”, gdzie były kąpiele parowe Osowskiego. W domu tym na pierwszym piętrze od frontu zajmował jeden pokój A. Kossecki. Siedziba Ekspedytury mieściła się w tymże samym domu na trzecim piętrze od frontu. Był to jeden niewielki pokój wyposażony w sofkę, stolik i rozłożone na podłodze nielegalnie wychodzące gazety, jak: „Ruch”, „Niepodległość”, „Rozkazy Naczelnika Miasta”, „Prawda”, „Regulaminy Wojskowe”, litografowane blankiety na odezwy od różnych władz powstańczych i inne tego typu druki. Pracę w biurze rozpoczynano o godzinie 9 rano. Przychodzili tam: Antoni Rozmanith, aby wydać dyspozycje, Aleksander Kossecki i Roman Frankowski. Codziennie A. Kossecki i R. Frankowski przychodzili do sklepu F. Rozmanitha i zabierali do swego biura paczki zapieczętowane z gazetami świeżo wydrukowanymi, które wydawał sam Antoni Rozmanith albo też leżały już przygotowane na biurku stojącym w ciemnym pokoiku. W paczkach tych mieściło się po kilkaset, a czasem po parę tysięcy egzemplarzy różnych gazet nielegalnych lub blankietów. Niekiedy w małych paczkach znajdowało się po kilkanaście pieczęci mosiężnych bez trzonek rozmaitej wielkości z różnymi napisami, przeznaczonych do wysyłania na prowincję dla użytku władz, jak: dla naczelników miast, powiatów, dowódców oddziałów itp.<sup>10</sup>

Wysyłane przez Ekspedyturę tłoki pieczętnie A. Rozmanith lub A. Kręcki zamawiali na zlecenie sekretarza stanu u pieczętarza (rytownika) Jana Manheimera, mieszkającego przy Krakowskim Przedmieściu. Za pośrednictwem Wincentyny Wesołowskiej – czeladniczki grawera trafiały do magazynu krawieckiego Natalii Szczecińskiej, a do biura Ekspedytury przynosiły je panny Guzowskie.<sup>11</sup> Wśród nich znajdowały się także pieczęcie gładkie, na których w razie pilnej potrzeby grawerowano odpowiednie napisy.

Po odejściu Aleksandra Kosseckiego w końcu lipca 1863 r. do partyzantki, pracę w Ekspedyturze podjął aplikant kancelaryjny Sądu Policji Poprawczej, Kazimierz Hanusz, a także czeladnik ciesielski, praktykant budowlany Edward Trzebiecki. K. Hanusz oprócz obowiązków ekspedytora pełnił funkcję archiwisty Ekspedytury.

Przed wydaniem dekretu z 27 czerwca 1863 r. o zmianie sposobu uprawomocnienia pism i druków Rządu Narodowego pieczęciami, w biurze Ekspedytury pracował także pomocnik sekretarza stanu Bronisław Radziszewski, który opatrywał tam pieczęcią Rządu Narodowego odezwy, postanowienia i inne dokumenty Rządu wydawane drukiem.

Ekspedytura w swojej korespondencji przesyłek druków masowych używała

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 98.

<sup>11</sup> *Ibid.*, T. II cz. 1, s. 166.

pieczęci okrągłej, o średnicy 27 mm, z napisem w otoku: *Rząd Narodowy. Naczelnik ekspedycji druków*; na tarczy trójdzielnej z koroną widniały trzy herby: Orzeł, Pogoń i Michał Anioł. Rozmiarem i rysunkiem była ona podobna do pieczęci sekretarza Rządu Narodowego. Depesze opatrywano pieczęcią owalną, herbową z napisem: *Rząd Narodowy. Ekspedycja depesz*. Pieczęcią tą dysponował ekspedytor korespondencji i depesz Rządu Narodowego A. Kręcki.

Dziennik ekspedycji prowadzony był początkowo przez ekspedytora A. Kosseckiego, następnie Romana Frankowskiego lub sekretarza A. Kręckiego. Do dziennika wpisywano: datę ekspedycji, przedmiot i liczbę egzemplarzy oraz adres, tj. nazwę stacji i nazwisko, pseudonim lub kryptonim adresata.

Przesyłki ekspediowano w teren oficjalnymi środkami komunikacji – koleją i pocztą bądź przez specjalnych kurierów i pocztę narodową.

Ekspedytura w pracy swojej posługiwała się wspomnianym już uprzednio biurem głównym oraz agencjami pomocniczymi, zwanymi inaczej kantorami. W ciągu lata i jesieni 1863 r. do najważniejszych należały: wspomniany sklep win i korzeni Franciszka Rozmanitha przy ul. Długiej 29 (po przeniesieniu z niego biura), magazyn ubiorów męskich krawcowej Natalii Szczecińskiej przy ulicy Nowosenatorskiej oraz sklep piernikarski Wróblewskich przy ulicy Kapitulnej, z mniejszych – magazyn sukien pani Musiałowicz przy ulicy Wierzbowej i sklep kupca Teodora Stanisławskiego w gmachu teatru „pod filarami” (Wielkiego). Za bezpieczeństwo agencji odpowiedzialni byli właściciele lokali. Do kantorów przynoszono przygotowane już w biurze przesyłki dla kurierów, którzy się tu po nie zgłaszali z miasta i z prowincji. Przywozili oni również korespondencję z terenu dla Rządu Narodowego, a także informacje ustne. Złożoną w kantorach korespondencję kierowaną do Rządu Narodowego i jego wydziałów zabierał goniec Sekretariatu Stanu lub Ekspedytury.

Lokalu przeznaczanego na biuro Ekspedytury upatrywano w miejscach ruchliwych i uczęszczanych przez ludność, aby tym samym nie budzić podejrzeń. I tak wiosną 1863 r. znajdowało się ono przy sklepie win i korzeni Franciszka Rozmanitha (brata Antoniego) przy ulicy Długiej 29, w domu gdzie mieściły się: Hotel Polski, czytelnia pism oraz kantory loterii i obstalunku drzewa opałowego, czyli instytucje powodujące duży ruch ludności, który osłaniał to także ruchliwe biuro.<sup>12</sup> Latem tegoż roku Ekspedytura miała swoją siedzibę przy ulicy Długiej 32/34 w tak zwanym „domu na Rurach”, w którym mieściły się licznie uczęszczane kąpiele parowe.<sup>13</sup> Biuro wówczas znajdowało się w mieszkaniu ekspedytora Aleksandra Kosseckiego. Kossecki zajmował jeden pokój na pierwszym piętrze i drugi na trzecim – ten właśnie stanowił siedzibę Ekspedytury.<sup>14</sup>

<sup>12</sup> *Ibid.*, T. II cz. 2, s. 179.

<sup>13</sup> *Ibid.*

<sup>14</sup> *Ibid.*

Po opuszczeniu Warszawy przez A. Kosseckiego (koniec lipca 1863 r.), A. Rozmanith wyszukał nową siedzibę dla biura – również na ulicy Długiej w domu nr 28, zwanym „na Lasockiem”, wynajmując dwa osobne pokoiki na trzecim piętrze od frontu.<sup>15</sup> Bezpieczeństwa biura strzegł stróż domu, 45-letni Paweł Prawnukowski, niepiśmienny syn gospodarza rolnego ze wsi Wilczkowice Górne, powiatu radomskiego. Jego współpraca z Ekspedyturą trwała do czasu aresztowania, tj. do zimy 1864 r. Rzekomym lokatorem wynajętego pomieszczenia „na Lasockiem” był fikcyjny czeladnik krawiecki o zmyślonym nazwisku Ewaryst Hubert.<sup>16</sup>

„Na Lasockiem” wyprawianiem kurierów zajmował się August Kręcki, zaś R. Frankowski, K. Hanusz i R. Trzebiecki przygotowywali paczki z gazetami do wysłania na prowincję lub blankiety do wysłania „na miasto”. Klucz do biura znajdował się w sklepie F. Rozmanitha w umówionym miejscu. Tam zostawiał go ostatni opuszczający biuro Ekspedytury, a zabierał nazajutrz rano ten, kto pierwszy przychodził. W czasie bytowania biura „na Lasockiem” gazety i druki rzadko przynoszone były ze sklepu Rozmanitha, ekspedytorzy (Frankowski, Hanusz, Trzebiecki) zabierali je z domu dyrektora drukarni narodowych Józefa Wagnera (pseudonim organizacyjny „Małpa”), mieszkającego przy Placu Krasieńskich.<sup>17</sup> Gazety i druki wydawał sam Wagner lub jego żona, względnie dwie małe córki.

Przynoszone do biura druki i gazety pracownicy Ekspedytury rozdzielali na osiem województw, Litwę i Ruś po równej liczbie egzemplarzy, pakowali w paczki bez żadnej korespondencji, pieczętowali prywatną pieczęcią, pisząc adresy otrzymane od A. Rozmanitha. Paczki odchodzące koleją żelazną miały tylko nazwę stacji, np.: Kutno, Częstochowa. Natomiast paczki przeznaczone na pocztę nosiły nazwę stacji pocztowej i zmyślone nazwiska osób. Paczki te pieczętowane były albo pieczęcią Dyrekcji Ubezpieczeń, albo pieczęcią Naczelnika Powiatu Warszawskiego, które były fałszywe.<sup>18</sup> Paczki na Litwę szły do Grodna, na Ruś zaś do Stepankowic. Jedne i drugie z pieczęcią prywatną.

Biuro Ekspedytury w domu „na Lasockiem” czynne było do końca października 1863 r. Następnie przeniesione zostało do mieszkania prywatnego na rogu Podwala i Kapitulnej, zamieszkałego przez trzy siostry Barcz. Dwie z nich: Teofilia i Emilia były tancerkami teatru, trzecia – Józefa była szwaczką. Kolejne miejsce – od końca listopada 1863 r. – to drewniany domek, w podwórzu przy ulicy Nowolipie, którego właścicielka, sędzina Starczewska odstąpiła darmo dwa pokoje. W grudniu E. Trzebiecki wynajął trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na pierwszym piętrze, na rogu ulic Siennej i Śliskiej, gdzie przeniesiono

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 181.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 191.

<sup>17</sup> *Ibid.*, s. 192.

<sup>18</sup> *Ibid.*, s. 180.

znowu biuro Ekspedytury. Tam też wprowadziły się trzy siostry: Barbara, Emilia i Julia Guzowskie, córki nieżyjącego dzierżawcy dóbr rządowych Rataje, pow. Wąchock.<sup>19</sup> Upřednio mieszkały one na Pradze, od trzech lat u siostry Sabiny Kruszyńskiej, żony konduktora drogowego, „utrzymując się z pracy rąk swoich” – jak podawały w zeznaniach śledczych.<sup>20</sup> Barbara i Emilia pracowały jako kurierki Ekspedytury. Najstarsza z sióstr, Julia, nie związana z Ekspedyturą, zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa domowego.

W biurze na Śliskiej ekspedytorzy, jak dawniej, rozdzielali dostarczane im gazety i inne druki, jak blankiety, kwity, obligacje pożyczkowe na osiem województw (nie wysyłano ich już na Ruś i do Litwy), formowali z nich paczki, które adresowali do komisarzy pełnomocnych tych województw, pieczętowali, rejestrowali w księdze ekspedycji i przekazywali do wysyłki. W biurze przygotowywano także do wysyłki korespondencję Rządu Narodowego i tłoki pieczętne władz Organizacji Narodowej.

Wspomniane wyżej materiały przynosiły siostry Guzowskie codziennie lub co kilka dni ze sklepu piernikarskiego przy ulicy Miodowej i z magazynu mody męskiej N. Szczecińskiej przy ulicy Nowosenatorskiej. Ze sklepu N. Szczecińskiej wysyłano z przesyłkami w teren i to w różne strony gubernantkę K. Kisielewską.

Innym uczęszczanym kantorem przesyłkowym korespondencji za granicę, jak również do województw zachodnich Królestwa i do Krakowa była w tym czasie apteka Henryka Spiessa na rogu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, dzierżawiona przez farmaceutę Jana Muklanowicza. Przesyłki wydawał i odbierał sam J. Muklanowicz lub praktykujący u niego uczeń aptekarski Ferdynand Karo. Kantor ten przestał działać na skutek aresztowania 9 kwietnia 1864 r. F. Karo i 12 kwietnia tegoż roku J. Muklanowicza.

Przygotowane do wysyłki paczki dostarczane były na pocztę lub kolej. Przesyłki na poczcie przyjmowali urzędnicy tej instytucji K. Kolasiński i J. Ciesielski. Na Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej zajmowali się tym m. in. urzędnicy tej kolei: J. Bandurski i K. Morozowicz.<sup>21</sup> Wysyłano nią paczki na tereny, przez które ona przebiegała, czyli do województw: mazowieckiego, kaliskiego i krakowskiego oraz do zaboru pruskiego. Kolej Bydgoska wykorzystywana była szczególnie do przesyłek zagranicznych. Sprawą przesyłek na Kolei Warszawsko-Petersburskiej zajmował się konduktor Choroniewski. Natomiast ich wysyłaniem i przyjmowaniem zajmowali się m. in. urzędnik poczty państwowej na kolei Teodor Rostworowski i Eliza Mystkowska, żona Ignacego, inżyniera tej kolei, poległego dowódcy powstańczego. Kierownikiem tej komórki był początkowo technik kolejowy B. Malinowski, później W. Przybylski, który z korespondencją Rządu Narodowego często wysyłał do Wilna aktorkę

<sup>19</sup> *Ibid.*, s. 193.

<sup>20</sup> *Ibid.*, s. 165–166, 223.

<sup>21</sup> *Ibid.*, T. II cz. 1, s. 143–146, 165–166, T. I cz. 2, s. 166–167, 203–206.



Helene Kirkorową. Generalnie – zdaniem pracowników Ekspedytury – Kolej Warszawsko-Petersburska była mniej wykorzystywana niż pozostałe. Nad całością akcji przesyłkowej na kolejach z ramienia Rządu sprawowali pieczę komisarze komunikacji: S. Olszański, E. Korytko, J. Jeziorański.

Ogromne usługi przy przekazywaniu depesz i przesyłek oddawali kurierzy, a właściwie kurierki, bo były nimi z reguły kobiety. Wyprawiano je koleją, oficjalną pocztą wozową lub koczkiem wynajętym przez A. Kręckiego od poczthaltera J. Ciesielskiego, utrzymującego konie pocztowe na placu Wareckim. Kurierki przez długi czas werbował krawiec Aleksander Nowakowski, mieszkający w domu „na Lasockiem” oraz jego syn Adam, prowadzący sklep „norymberski” przy ul. Bielańskiej.<sup>22</sup>

Po aresztowaniu 11 października 1963 r. dyrektora Ekspedytury A. Romanitha zastępował go czasowo sekretarz A. Kręcki. Następnie gen. Romuald Traugutt połączył zarząd Ekspedytury z zarządem pocztowym i około 1 listopada powierzył go dotychczasowemu dyrektorowi poczt, nauczycielowi Gimnazjum I w Warszawie, Romanowi Żulińskiemu.<sup>23</sup> Przychodził on do biura Ekspedytury rzadko, spotykał się natomiast z pracownikami codziennie w swoim mieszkaniu prywatnym na ul. Świętojerskiej 28. W biurze Ekspedytury (w mieszkaniu sióstr Guzowskich) przygotowywano wówczas nie tylko przesyłki do wysłania. Bo oto pod koniec grudnia lub na początku stycznia R. Żuliński z dwoma mężczyznami dokonali tam próby z raketami sygnałnymi. Potrzebne do próby materiały przyniosła B. Guzowska z fabryki wyrobów żelaznych I. Kropiwnickiego. E. Trzebiecki dostarczył kilka małych paczek prochu od stróża domu „na Lasockiem”, P. Prawnurowskiego, a towarzyszący Żulińskiemu mężczyźni mieli przy sobie w kieszeniach siarkę. Zamknęli się w ostatnim pokoju, zrobili trzy rakietki sygnałne, owinęli je w papier, zapieczętowali i dali B. Guzowskiej, aby zaniósła je do J. Ciesielskiego. Rakietki zostały przez kuriera wyekspediowane na prowincję.<sup>24</sup>

Pracownicy Ekspedytury nadal wykonywali swoje czynności. Jednakże w obliczu panującego w Warszawie i w całym kraju terroru wojskowo-policyjnego, jaki przyniosły rządy nowego namiestnika gen. Teodora Berga, w Ekspedyturze zachować trzeba było środki daleko idącej ostrożności. Ważną rolę odegrały wówczas kobiety jako opiekunki agencji Ekspedytury oraz kurierki. Zimą na skutek nasilenia się rewizji na ulicach funkcje gońców Ekspedytury pełniły już tylko kobiety, najczęściej B. i E. Guzowskie, które roznosiły, przewoziły dorożką na kolej, pocztę i do różnych punktów Ekspedytury duże ilości zakazanych papierów. Chowały je we wszyte pod sukniemi obszerne i długie kieszenie.

<sup>22</sup> *Ibid.*, T. II cz. 1, s. 161.

<sup>23</sup> *Ibid.*, s. 207–210.

<sup>24</sup> *Ibid.*, T. II cz. 2, s. 212, 224, 267.

Dnia 12 marca 1864 r. aresztowano dyrektora Ekspedytury R. Żulińskiego. Miejsce jego zajął Jan Jeziorański, łącząc w swoim ręku kierownictwo wszystkich trzech organów łączności: komunikacji, Ekspedytury i poczty. Trwało to jednakże dosyć krótko, bowiem 14 kwietnia 1864 r. J. Jeziorański został także aresztowany.<sup>25</sup> Dnia 31 marca aresztowano siostry Guzowskie, w których domu znajdowały się duże ilości kwitów i obligacji pożyczkowych, rozporządzeń, plany i pieczęcie. Szczególnie cenne dla Tymczasowej Komisji Śledczej okazały się spisy 950 stacji „poczty rewolucyjnej” w 26 powiatach.

Aresztowanie w marcu i w kwietniu 1864 r. wszystkich pracowników Ekspedytury i prawie wszystkich jej współpracowników położyło kres istnieniu tego tak ważnego dla funkcjonowania naczelnej władzy narodowej centralnego organu łączności.

O wadze działalności Ekspedytury w powstaniu będącej jednocześnie groźnym dla zaborcy ogniwem Rządu Narodowego świadczy fakt, że wojskowy sąd polowy w dniu 7 lipca 1864 r. łącznie ze sprawą członków Rządu Narodowego rozpatrywał sprawę pracowników Ekspedytury, mianowicie: E. Trzebieckiego, K. Hanusza, J. Muklanowicza, A. Wróblewskiej, E. i B. Guzowskich, W. Bogusławskiego, H. Kirkor i W. Dybka.

---

<sup>25</sup> Ks. J. Jarzębowski: *Jan Jeziorański zapomniany bohater 1863 roku*, Londyn 1974, s. 52.